Karabinki, pistolety ... na strzenicę i aby oko pocieszyć



Strzelectwo sportowe, niezależnie czy wyczynowo-zawodnicze czy też rekreacyjno-integracyjne jest sportem coraz droższym, jeśli chodzi o koszty jego uprawiania. Drożeje, broń, drożeje też amunicja, a w przypadku amunicji centralnego zapłonu zdecydowanie. Z roku na rok za „centralne kulki" płacimy coraz więcej. Prawdziwych sympatyków strzelectwa i miłośników oręża martwi ta sytuacja, ale cóż … mówimy trudno i kochamy nadal.
Pewne utrudnienia w dostępie do broni centralnego zapłonu

(nie o Polsce tu piszę, mam na myśli kraje o normalnych regulacjach w dostępie do broni palnej) dotyczących młodszych sympatyków strzelectwa oraz wspomniane poprzednio sukcesywnie wzrastające koszty amunicji, były mimo wszystko pozytywnym przyczynkiem do rozszerzenia oferty handlowej broni małokalibrowej. Od blisko dwóch lat widać zauważalny bum w produkcji broni, o stricie rekreacyjnym charakterze

i obecnie bardzo modnym militarnym wzornictwem. Korzystne zmiany w przepisach prawnych dotyczących broni palnej, w wielu krajach cywilizowanej Europy oraz w Stanach Zjednoczonych, tej nowej fascynacji sprzyjają. Zwiastunem rewolucji był przebój rynkowy sprzed blisko dwóch lat, karabinek sportowy GSG-5.



może





